

„Kwartalnik Filmowy” nr 113 (2021)
ISSN: 0452-9502 (Print) ISSN: 2719-2725 (Online)
<https://doi.org/10.36744/kf.759>
© Creative Commons BY-NC-ND 4.0

Teresa Rutkowska

Instytut Sztuki, Polska Akademia Nauk
<https://orcid.org/0000-0002-2888-9206>

Pani Profesor

Słowa kluczowe:

Alicja Helman

Abstrakt

Wspomnienie o Profesor Alicji Helman (1935–2021).

Próbuję sobie przypomnieć, kiedy los zetknął nas po raz pierwszy. Wydaje mi się, że było to wkrótce po moich studiach, na jednym z seminariów filmoznawczych, jakie wówczas odbywały się w Instytucie Sztuki pod kierunkiem profesora Aleksandra Jackiewicza, gdzieś w połowie lat 70. Przychodziłam tam z Filmoteki Polskiej, gdzie pracowałam, i nadrabiałam luki w wiedzy o teorii i historii filmu. Zasiadziała w Warszawie, rodzinnie i zawodowo, nigdy nie byłam jej studentką. Profesor Jackiewicz, patronujący wówczas warszawskiej szkole filmoznawstwa, odznaczał się nieujarzmioną, rozwichrzoną osobowością twórczą, ulegał wciąż nowym fascynacjom. Zarażał, wręcz uwodził nimi swoich podopiecznych. Pociągała go wtedy coraz mocniej antropologia filmu z jej upodobaniem do śledzenia odwiecznych motywów mitologicznych i symbolicznych czy naciskiem na kulturotwórczy potencjał kina. Naukowe przedsięwzięcia, którym przewodził, zawsze silnie naznaczał swoją ekspansywną indywidualnością.

Alicja Helman była pedagogiem z powołania. Ten typ porządkującej wiedzy metodologicznej, jaki upowszechniała, okazał się niezmiernie cenny. Warto przy tym zwrócić uwagę na kontekst, w jakim toczył się wówczas proces edukacyjny. Światowa literatura filmoznawcza dostępna była nielicznym, jej polskie tłumaczenia pojawiały się incydentalnie i dość wybiórczo. Niełatwo było dotrzeć do oryginalnych opracowań, powszechnie więc zdobywało się wiadomości w tej dziedzinie

z drugiej ręki; Alicja Helman okazała się mistrzynią tego przekazu. Jej syntetyczna, poręczna książeczka *Co to jest kino? Panorama myśli filmowej* wydana w 1978 r. (2 wyd. poprawione i uzupełnione: 1992) została przeze mnie zaczytana do imentu. Wraciałam do niej wielokrotnie i latami wykorzystywałam jako przydatny przewodnik po literaturze przedmiotu. Była nie tylko zbiorem znakomicie dobranych cytatów, które trafiały w sedno koncepcji najważniejszych badaczy filmu, ale rozwijała też bogactwo możliwości tkwiących w rozmaitych metodologiach i postawach wobec sztuki filmowej. Ta uważność i przenikliwość metodologiczna podszyciła pedagogicznym instynktem towarzyszyła Alicji Helman przez całe życie naukowe, a pełny wyraz zyskała w ostatniej z tego nurtu, napisanej po latach wspólnie z Jackiem Ostaszewskim *Historii myśli filmowej. Podręczniku* (2007).

Uczestnictwo w seminariach i sesjach naukowych sprawiło, że nawiązałyśmy z czasem osobisty, serdeczny kontakt, choć już rzadziej bywała w Warszawie, zajęta obowiązkami w Krakowie i na Uniwersytecie Śląskim. Mimo że nie byłam jej studentką, czułam się jednak, jak większość rodzimych filmoznawców, jej uczennicą, choć formalnie nigdy nie należałam do elitarnej szkoły myślenia o filmie, jakiej była twórczynią, patronką i opiekunką. Warszawa była zbyt daleko. Na szczęście pisała książki i to one otwierały mi w głowie kolejne filmoznawcze synapsy.

Kiedy w roku 1998 objęłam po panu Januszu Gaździe stanowisko redaktor naczelnej „Kwartalnika Filmowego”, wiedziałam, że jedynym możliwym rozwiązaniem pozwalającym nadać rangę naukową naszemu czasopismu w czasach narastającej konkurencji będzie nawiązanie intensywnej współpracy ze wszystkimi ośrodkami filmoznawstwa w Polsce. Osobą, która błyskawicznie i twórczo odpowiedziała na mój apel, była profesor Alicja Helman. Przeprowadziłyśmy wiele konstruktywnych rozmów telefonicznych i wymieniliśmy wiele maili. W latach 1963-1965 była zastępcą redaktora naczelnego pierwszej edycji „Kwartalnika Filmowego” Jerzego Toeplitza i choć Instytut Sztuki PAN stanowił tylko krótki epizod w jej bogatej karierze, doceniała specyfikę tego miejsca i jego potencjał. Dostawałam od niej mnóstwo pożytecznych rad, popartych wieloletnim doświadczeniem. Wiedziałam, że odbywa się to kosztem jej licznych obowiązków i własnej pracy naukowej. Nigdy jednak nie odmówiła mi pomocy. Potem w kolejnych latach solidnie z nami współpracowała, jako autorka i recenzentka tekstów, czasem też przysyłała uwagi o kolejnych tomach, najczęściej życzliwe, niekiedy krytyczne, choć zawsze cenne. To z jej inicjatywy narodził się dział recenzji książkowych i to ona podsyłała mi wskazówki co do pozycji, na które należałoby zwrócić uwagę, a czasem też tematy tomów. To ona rekomendowała nam również swoich najzdolniejszych wychowanków, ale zawsze czyniła to subtelnie, nie z pozycji autorytetu, jakim przecież niezaprzeczalnie była, zostawiając nam prawo do ostatecznej decyzji. Tak samo zresztą traktowała swoje własne teksty, nie ingerując przesadnie w proces redakcyjny i trzymając się ściśle terminów. Pod tym względem była autorką idealną.

Kiedy przeprowadziła się do Hiszpanii, a ja przeszłam na emeryturę, nasza korespondencja, niezbyt częsta, przybrała formę bardziej prywatną. Zapraszała mnie miło do Torrevieja, dopytywała się o wspólnych znajomych. Wiem, że wraz z Andrzejem Pitrussem znaleźli w południowo-wschodnim zakątku Hiszpanii swoje miejsce na ziemi, zwłaszcza że do końca mogła tam intensywnie pracować. Myślę, że i ja, i „Kwartalnik Filmowy” mieliśmy wiele szczęścia, że spotkaliśmy ją na swojej drodze.

Teresa Rutkowska

Emerytowana redaktor naczelna „Kwartalnika Filmowego”. Publikuje w „Nowych Książkach”; tłumaczka. Interesuje się problemami narracji i relacji między obrazem a słowem w filmie.

Keywords:
Alicja Helman

Abstract

Teresa Rutkowska

The Professor

A Memory of Professor Alicja Helman (1935–2021).



Fot. Adam Andrysek